

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 189 (1236)

Zarząd Restauracji „St. Georges“ zawiadamia, że w okresie Targów Północnych i Wystawy Roln.-Przemysłowej w Wilnie Restauracja czynna będzie w salach dolnej i górnej. Podczas obiadów i kolacji przygrywać będą dwa zespoły koncertowe.

2515-2

POCHWAŁA MIASTA.

Mile miasto. Rzedem biegają mury, pagórki w zieleni wciśnięte, pagórki stłoczone zielenią pieszczą mury, mury tęsknie na pagórki spoglądają.

Mile miasto. Gdy na któryś z pagórków wyjdiesz, ku niebu przez mgłę oparów blizdziesz do góry wieżę, wieżę, na których, gdy dzwony zadzwonią, niewiadomo, czy się skarzą, czy o łaskę proszą, czy tęsknie tylko do nieba głos wznoszą.

(Z przemówienia Marszałka Piłsudskiego na VII Zjeździe Legionistów w dniu 12.VIII 1928 w Wilnie).

Temi słowy Marszałek Piłsudski pochwalił swoje rodzinne miasto. Znalazł dla ukochanego Wilna nie tylko przymiotnik „miły“, zawierający subiektywną treść uczuciową, ale ponadto — jak szczerzy artysta — dał nam plastyczny obraz miasta, murów i wzgórz, modlących się głosem dzwonów wieżowych.

Po radosnych dniach zjazdu legionowego nadszedł dla Wilna drugi moment radosny: otwarcie pierwszych Targów Północnych. Zjadą do nas z całej Polski a może i z zagranicy. Będą podziwiać, chwalić lub ganić nasz wysiłek, uzewnętrzniający się na „placu targowym“ w postaci pawilonów i ichza wartości. Wysiłek, powiedzmy sobie, nie byle jaki. Oprócz większych lub mniejszych walorów samych Targów, których ocenę pozostawiamy musimy z natury rzeczy różnym fachowcom lub takim udającym, nikt nie przejdzie mimo, ażeby nie zachwycić oczu „przyrodzoną wystawą“, jaką mu daje samo Wilno. Już na placach Targowych odsłoni ono swe wystawowe oblicze: z jednej strony łańcuch wzgórz, owe Ruszczyckie kulisy, z drugiej wspinał się sylwetę murów po-Bernardyńskiego klasztoru wraz z kościołem i tu najcudniejszą gotycką wieżyczką co to już w słoneczny renesans spoziera, w kościół święto-Michalski, sama rodząc się na granicy dwóch światów — średniowiecza i renesansu. Ten niewysłowny urok, jaki ogarnąć musi każde wrażliwe oko na mowę kamieni wileńskich, pociągnie z pewnością rzesze przybyłych wgląd miasta, w jego tajemnice.

Każde miasto bowiem ma swoją tajemnicę. Ma ją również Wilno. Wyrażała ją z dawien dawna różni pisarze i pisujące. Niejednokrotnie swoi i obcy stawali się słowami zachwytu lub w niemocie podziwu i tam przed jakimś tworem sztuki, wyrażając głośno lub milczeniem swe zadowolenie z poznania miasta i jego pomników przeszłości.

Wilno owiane romantycznym czarem było i będzie przedmiotem wielu utworów poetyckich, dociekań artystycznych i naukowych badań — jest ono bowiem wielką księgą, której tysiączne karty otwierają się powoli i zniewala ją do odczytywania w skupieniu i modlitewnym nastroju, to znów nagła do pospiechu, do ogarnięcia jakby jednym rzutem oka, to wreszcie przywiązują oczy do każdej litery, z których składa się strona za stroną, coraz piękniejsze wskazując obrazy.

Obrazy miasta. Ma ono niejedną fizjonomję. Nie z jednej powstało bryły. Nie w jednym, oczywiście, czasie. Wyrasta nie z jednego materiału. Bo chociaż — jak każde skupisko, bryła architektoniczna — jest wielowiekowym „dziełem ludzkim“ a zarazem częścią ziemi“, to jednak to przyrodzone tworzywo wyściła tu swe piętno w formach monumentalnie architektonicznych (jakimi są okalające góry, wzgórza, wąwozy i w meandry rzek), a zarazem w pieszczotliwej malowniczości ogrodów i gajów.

Olbrymie tarasy Trykryskiej, Rosy, i Pohulanki spadają nagle wgląd miasta, wijące się setką wąskich uliczek-zaułków, które napotkawszy większe arterie komunikacyjne wstydliwie się kryją w otworach bram starych domów miejskich. Małe placzki (jakieś Łotocki) mieszczą cyklopedyczne, w stosunku do swych wymiarów, mury sakralnych budowli, które kilkadziesiąt metrów wieżami wystrzelają ponad dachy „mizernych“ domów i domków miejskich i podmiejskich. Ogromne głowy kamieni bruków, uciskają stopy przed najmisterniejszą rzeźbą ceglana fasady kościoła św. Anny, wbrew wszelkim obliczeniom na efekt kamienny z najmniej podatnego dla rzeźby materiału — cegły. Najcudniejszą klejnot miasta, wyjątkowe dzieło sztuki monumentalnego malarstwa i złotnictwa, ukrywa skromna w swej prostocie kaplica Ostrobramska, przyparta do obronnej bramy — baszty. Filigranowe, prawie z porcelany, wieżyczki misjonarskie sąsiadują z

rozsiadłą kopułą-płaszczem klasztornej kościoła p.p. Wzytek, a podobne białe filigrany pobazyliańskiej świątyni patrzą na złocisty gwóźdź, wbity w malachitową kopułę cerkwi św. Ducha. Stanąwszy przy baszcie na górę Zamkowej widzisz, z biegiem rzeki, kościół św. Rafała, co, zda się z trawty wyszedł na pobliski pagórek i stanął na straży miasta. A z drugiej strony, patrząc na Antokol przez „zielone okno“ drzew, dojrzysz w dole, nad samą rzeką czterowieżowy pałac (Śluszków), odbijający w wodzie przepysze (jeszcze dziś po tylu zniszczeniach) linie architektoniczne swych piastów i kapiteł, co niby jakieś włoskie drzewa wyrastają nad Wilją. Patrząc z mostu Zarzecznego, od cerkwi Przeczystej Bogarodzicy, przy moście na Zarzecze, w górę, w słoneczny, arcyłoneczny dzień, zapomnisz, że jesteś w północnym mieście — tak urok włoskiego pejzażu spłyne na cie z zielonych wzgórz Rosy, z czerwieni dachów, z bieli murów kościelnych, z tarasowych ogrodów misjonarskich. Schodząc wiecór z Małej Pohulanki zaskoczony zostaniesz w pewnej chwili tysiącem światełek, które od stóp twoich daleko daleko biegna, rysując sylwetę gmachów, domów, wież — to miasto-wizja, fantazja czarnych murów na tle gwiaździstego nieba i sztucznych świateł. A jeśli zachwycić chcesz oczy jeszcze włoskim pejzażem i bielą tych samych murów, wykwitających z zieleni lasów i ogrodów, to z urwisto-piaszczystych i zalesionych wzgórz Karolinek spojrz, w jasny dzień, a zobaczysz z pewnością jak święty Krzysztof z Dzieciątkiem na barkach idzie do świętego miasta w bród rzeki, co pod stopami w zakręty się wije niebieska w złotej oprawie piasków. Jedź jeszcze wodą do biskupich Werek i tam w parku, znalazłszy zielony belweder, patrz jak Wilja biegnie wartko, ku miastu, które wita cię gajem antokolskim z czerwonym pękiem róż kopuł św. Piotra i Pawła a potem... nie policzysz wzgórz najeżonych hełmami wież kościołów, powsadzanych jak drogocenne klejnoty w złocistą koronę murów.

Oto niektóre „obrazy“ wileńskie, tak cudnie w naturze malowane, że nie sposób wyrazić je bezrytmicznym słowem. Jedną z nich, duszę wciągając w uroczny krag i „mle“ miasto miłośnie niosą w darze królewskim. Dar istic królewski: przyrody i sztuki. A ona sama? Gdzież jej majestat?

W głębokich fundamentach, przyspanych ziemią, na której porosły od wieku drzewa, leży Zygmunowski zamek — pałac co parali się z drugim, sąsiednim, książęcego zawałowania. W gruzach, pod ziemią leżą mury obronne miasta o dziesięciu niegdyś bramach, z których jedna, na ostrym jego końcu, najdrogocenniejszy mieści klejnot a zarazem drogowskaz na odwiecznym szlaku, prowadzącym pod bramą, do królewskich siedzib — Miednik i Krewa. Chcąc odtworzyć obraz królewskiego Wilna sięgnąć musisz do atlasu Brauna i Hogenberga (wydanego w Kolonii w końcu XVI w.) albo do Smuglewiczowskich akwarel z końca XVIII w.), ażeby z niewyrażonego zdęcia, jakby z lotu ptaka, lub z fragmentów-złociów-malarskich urzecz prawdziwą wizję miasta z Jagiellońskiej epoki, chodzącej w złocie, purpurze i gronostajach. Ale przyklekając w Królewskiej Kaplicy św. Kazimierza (jak ten modlący się w niej na znanej fotografii Bułhaka) odczujesz sercem jak z królewskiego serca, w srebrnej trumnie zamkniętego, spłyne na cie majestat Rzeczypospolitej, nieskalany, najczystszy i najświętszy.

Przyjdzie, bo przyjąć musi, wielki artysta (jakich drugi Wyspiański), który ze szczątków — relikwii królewskich wyobrazi nam misterjum św. Kazimierza, który na teatrum całego Wilna ożywi posągi Królów — aktorów, który w dzieło swoje pisane, rzeźbione i malowane tchnie wielkość wielkich czasów i ludzi.

W kamiennej pieśni olbrzymiego rapsodu, rozwijającego się jak wstęga w monumentalnych strofach odczytujemy czym miasto było, czym jest i czym być musi. Pod portykami gucewiczowskiej katedry, pod kolumnami jej frontonu, znajdziemy owe monumentalne wymiary przeszłości ukształtowanej w rzędzie kragłych słupów, przeniesionych tutaj z antycznego świata, to prawda, ale posiadających duszę wielu, wielu poprzednich pokoleń. Rozrusz się wszędy, wystrzelili w górę i stoją w kordogardzie na placu, olbrzymi, jedne w

swoim rodzaju. Cóż z tego, że pomniejszyciele olbrzymów wschodni barbarzyńcy, zmniejszający plac dziecinny skwerkiem, zmniejszający pojemność architektury, dławiającej się dziś pomiędzy drzewkami. Dla dzwonnicy i kolumn wileńskiej bazyliki znajdzie Wilno dość miejsca, by obronne średniowiecze pierwszej z dorycką prostotą drugiej na wielkim placu położyć. Wychodząc z niego pod górę, ulicą Zamkową, również olbrzymi napotkasz mur zwarty, przerażający cię swym pionem w wąskiej stosunkowo ulicy. To ściana tylna kościoła Świętojańskiego. Stał ten olbrzym w gotyckich czasach i nic mu nie zaszkodziło barokowe przeistoczenie. I znowu masz wizję dwóch światów: średniowiecznego, żyjącego w monumentalnej bryle świątyni, i tę swobodną kokieteryjną osiemnastowieczną, wdziczącą się do arkadowego dziedzińca uniwersyteckiego, nakształ aniołów — mew, utaj z dalekich a ciepłych mórz przysiadłych na kościelnych szczytach. A jeśli jeszcze, dla przykładu, chcesz żyć Wilnem królewskim i sakralnym, to obejdź wkrąg dawnych murów, (które ci wspomniany atlas pokaże), a na każdej ulicy śródmieścia znajdziesz niby drogocenne klejnoty ze skarbów miasta, hojną ręką rozsypane. Tylko zbierz, pieś i tul. Bo oto poza najpiękniejszą suknią rokokową bram bazylikańską mieści się biały klasztor Bazylianów, w którym skończył się osobiste szczęście Gustawa, a urodziło się serce Konrada, obejmujące miliony serc. Mało królewska oprawa najpotężniejszego dramatu — monologu: mała cela i nie więcej. Pozornie. Wszak obok wznosi się kościół św. Trójcy, opodal cerkiew św. Ducha, nieco powyżej Karmelicki, św. Teresy, od którego ciągnie się w głąb nawa jedynego kościoła na świecie, pod otwartym niebem, ulica Ostrobramska z bramną kaplicą Madonny Wileńskiej Warowni. W tej atmosferze murów duch wieszczą wylatywał pod gwiazdy, które wtedy jak i dziś świeciły na boskim sklepieniu nad kościołami, nad miastem, nad Polską. Nie możesz wyjść stąd bez podniesienia swego najniżniejszego ducha do wyżyn i wzniesienia wszystkich szczytów, po których przebiegały wrożeńskie komety wielkości ludzkiego serca, ogarniającego wzrokiem „martwe“, a jakżeś żywe zabytki przeszłości. Tutaj czujesz najmocniej, że w nich żyje cały naród, że kult przeszłości nie jest martwą literą badaczy, nie jest sentymentem i nie jest romantyką. Tutaj przypominają się słowa Siedmiu lamp architektury“ (J. Ruskina), „Czuwajcie jak najusi niej nad starymi budowlami, chrońcie je wszelkimi sposobami od upadku, licząc kamienie ich, jakbyście czynili z kosztownością kamienie korony. Postawcie strażę przy nich, jakbyście postawili strażę przed bramami obłożonego miasta“.

Tak, one same, wileńskie budowle zabytkowe, stawały i stoją na straży nie tylko narodowego kościoła pamiętek, ale na straży całego Państwa jako słup graniczny i jako przednie strażę reduty między Zachodem a Wschodem, zaświadczać swym istnieniem, że ziemia na której wyrastają one, najpiękniejszą kwiaty sztuki i kultury, przynależą do mocarstwowego ducha polskiego.

Śięgnijmy jeszcze w głąb artystycznej tajemnicy naszego miasta. Wejdźmy do wnętrza kościołów. W nich, jak w jakichś skarbcach czy muzeach, przechował się bowiem prawie nietknięty (przez najeżdźców) dorobek wielowiekowej pracy.

W średniowiecznym kościele św. Franciszka (Bernardynów) pod gwiaździstymi i kryształowymi sklepieniami, wydzwigniętymi na wysokich słupach niby palmach, ciemniejszą z klonowego drzewa ołtarze, bogato rzeźbione, z obrazami świętych, odzianych w złote i srebrne szaty. Pożeniony gotyk z rokokiem tworzą tutaj wyjątkowy zespół kształtów i kolorów: w gwiazdy i kryształ rzucone a białe sklepienia unoszą się nad złocisto-brązowym lasem ołtarzy o bogatym gżemowaniu, wyginającym się w skręta linij, w falowaniu płaszczyzn, które są tem dla rzeźbionych i malowanych kolumn i figur. Dwa światy w jednej harmonii, biorące swój początek z ducha sztuki, tym weźmiem połączone na wieki. A zeszedłszy do skarba tegoż kościoła przez drzwi zakrystji, żelazne z motywami Orła, Pogoni, Matki Boskiej i Archanioła Gabriela, pokażą ci precudną, misternej

roboty monstrancję (dar Kazimierza Jagiellończyka z 1469 r.) w formie gotyckiej kapliczki. Jeśliś dobrze przestudjował okiem fasadę kościoła św. Anny, jeśli cegła (wygięta w łuki, krzywizny i w przecięcia, strzelająca w górę filalami, wieżyczkami i laskami) nie jest już dla ciebie martwym materiałem, to dojrzysz, że jedno i drugie dzieło sztuki z jednego pochodzi ducha, z jednej epoki i z tych samych form się rodzi. Fasada kościoła św. Anny i monstrancja bernardyńska to dwie siostry wileńskie, uduchowione przez sztukę-rzemiosło a jedno w różnym tworzywie wykonane.

Stajemy we wnętrzu kościoła św. Jana, w tym panteonie narodowym, gdzie organowa muzyka rozbrzmiewała artystem Moniuszki, gdzie centralnym punktem, jedynym, jest olbrzymi ołtarz a raczej chór ołtarzy, rozbrzmiewający, jak organy, potężną architekturą. Jeden jedyny ołtarz a raczej dzieł ołtarzy, związanych w jedną perspektywiczną całość. Najwyższy akord sztuki architektoniczno-rzeźbiarskiej. Bo takim jest istotnie ten świętojański cud kolorowych sztuków, zaklętych w las kolumn, które białymi postaciami na ołtarzach otwierają szeroką scenę teatru, wzywając widzów do wzięcia udziału w duchownej akcji — dyspucie. Kiedy zostaniesz tam sam na sam, doznasz uczucia najgłębszej samotności, chyba, że myślimi zapełnisz tłumnie cały kościół — teatr, domagający się wielogłosowych modlitw i gromadnego uczestnictwa. I tutaj trzeba znowu zdać sobie sprawę, że za pośrednictwem sztuki, jej walorów i praw doznajemy tych uniesień, prowadzących do ożywiania martwych przedmiotów. Ze, jak w tym wypadku, ten skomplikowany organizm ołtarza przywołuje na mocy kontrastu, a zarazem na mocy wzajemnego dopełniania chór, któremu on sam służy za przedwonnika.

Takiego wotru nie wymaga od ciebie inny kościół, poświęcony Królowi Pokoju, fundowany przez Wielkiego Hetmana Litewskiego Paca, pogrzebnego u progu świątyni i tam wymodlającego fundament pokoju. Wnętrze kościoła św. Piotra i Pawła (bo o nim mowa) zapełnił dwutyśiętny tłum figur, które zniosły tutaj całe bogactwo ziemi: faunę i florę. Rozśpiewał się cały kościół, chórem śpiewają ściany, sklepienia aż hen wysoko ponad kopułę, nad którą widnieje Bóg Ojciec, Pan Wszechkiego Stworzenia. Kościół wydaje ci się przez chwałę rajem. Znanie formy świata antycznego, nie tylko jednak formy, ale treść a nawet tematy, zespala się tutaj przy bliższym rozpoznawaniu, z chrześcijańską ideologią, z nowożytnym kształtowaniem — słowem jesteś w „środowisku sztuki, która wszędy woła setką, tysiącem głosów — do ciebie jednego, jedynego widza i słuchacza. Nie potrzebujesz obok siebie nikogo. Odbierasz wszystko z otoczenia. Ono przynosi ci dar w postaci najpiękniejszych twórców przyrody, milujących i nienawidzących, radosnych i smutnych, szczęśliwych i cierpiących. Zejdą do ciebie bogowie antyczni, nimfy, wodniki i satyry, żołnierze rzymscy, święci i święte chrześcijańskie, króle i królewice polscy, rycerze wiary rzymskiej, panny i panny nadobne, męczennicy i wojownicy, kościotrupy i żebracy, pany i kawalerowie, wielcy apostołowie i prorocy, — Chrystus Victor i Zbawiciel świata, w otoczeniu wielkiego chóru aniołów śpiewających, grających i tańczących — zejdą z czasów kopuły, z gżemów i z fryzów, ze ścian, nisz, arkad, ołtarzy, okien piastów, wnek i z nawy kaplic, zakrystji, wszędy przyjdą tłumnie aż stanie się gwaro i rojno. Dzi-

wy, przedziwny ogrojec sztuki. Ogrojec i ogród. Bo oto zawisnęły nad twoją głową najwspanialsze liście — ornamenty drzew południa i północy, zboża, trawy i owoce rajskie a róże i inne kwiaty o najmisterniejszych formach utworzą girlandy, wieńce i bukiety, spadające z bieli murów aż do twoich stóp. W otoczeniu żywej i martwej natury, występującej w odświętnych, godowych szatach, poznasz wszelkie stworzenia znane i zamorskie, rzekome i obce, miłosną ręką zebrane, wyimaginowane, przetworzone w ornament, przestylizowane, naturalistyczne i rzeźbiarskim arcykunsztom przetransponowane na plastyczne formy. Rozpatrując się w tym ogromie rzeczywistego i fantastycznego świata dojrzysz okiem badacza (jak to robią artyści i uczeni) poszczególne obrazy, grupy, zdzierzenia a może i całe misterjum, o którym powie ci badacz, który tutaj trawi na rozmyślaniu i kombinowaniu wiele dni słonecznych. A wiedz, że musisz tu mieć słonece. Przynajmniej w sobie. Pozostawili to słonece południowe, włoskie, wykonawcy — artyści tego dzieła, ale ty musisz je odkryć, jak zresztą wszystko i tutaj i wszędzie, przez własne oczy, rozum, zmysły i czucie. A gdy na Anioł Pański zadzwonią na wieżach antokolskich cały ten świat wnętrza kościelnego uciszy się i z drgającego życiem powróciwszy na swoje miejsca omartwieje w wieczornym zmroku, by znowu o wschodzie słońca śpiewać swoją własną pieśń na chwałę Boga i po-ciechę ludziom.

Tak od dwustupięćdziesięciu lat w gaju antokolskim, we wnętrzu apostołskiego kościoła, odbywa się dzień w dzień to jedynie w swoim rodzaju misterjum sztuki, najwomowniejszy dokument czasów, które nawet poza obronami murami twierdzą wileńskiej stwarzały sumptem wielkich bojowników pokojowe dzieło na miarę najwyższego artysty.

Takim jest całe Wilno. Miasto — twierdza, od wieków obóz warowny, leżący na wielkich szlakach handlowych pośród puszcz i borów, opasany wstęgą Wilji, zamknięty Ponarami i łańcuchem wzgórz, skupiony, rozmodlony w swoich kilkadziesiąt kościołach, tworzący zewnątrz najbardziej pokojowe twory sztuki. Znajdziesz gdzieindziej u obcych i w swoim kraju wiele miast sztuki, wiele większych arcydzieł i zespołów artystycznych, zebranych na jednym miejscu, zapewne, ale żadne miasto nie weźmie cię tak miłośnie w swoje ramiona, nie odda ci całej duszy, całego serca, całego siebie jak ono, miasto największych duchów, wodzów i przodowników narodu.

Miasto obdarzone z natury najpiękniejszymi tworam, miasto najhojniej przez sztukę uposażone, miasto obdarte przez najeżdźców i królewskim płaszczem wieszczą okryte, miasto — chwała rycerzy, miasto siedziba Pani Ostrobramskiej, miasto Filomatów i Filaretów, miasto artystów, poetów i muzyków, miasto — kość niezgody dwóch narodów, miasto — reduła, miasto litanja najwyższych uniesień i wzlotów — pozostaje „mle“, ukochanem, drogiem miastem Rzeczypospolitej Polskiej.

Jerzy Remer.

Województwo Wileńskie Władysławowi Raczkiewiczowi i Artysty Ferdynandowi Ruszczykowskiemu pisaną w przeddzień otwarcia Targów Północnych i Wystawy Regionalnej ofiaruję.
Wilno, dn. 17.VIII 1928 r.

Jan Bułhak
ARTYSTA-FOTOGRAF.
Jagiellońska 8, telef. n 968, przyjmuje
od godz. 9—6 8140

Pod protektoratem p. Wojewody Nowogródzkiego Zygmunta Beczkowicza odbędzie się w dniach 24, 25 i 26 sierpnia r. b.

1-szy Nowogródzki Okrężny Raid Samochodowy na przestrzeni około 800 klm.

W raidzie mogą wziąć udział maszyny sportowe lub turystyczne. Zgłoszenia należy kierować (pismem lub telefonicznie) pod adresem: „Komitet i go Nowogródzkiego Okręgowego Raidu Samochodowego“. Redakcja „Życia Nowogródzkiego“, ul. 3-go Maja 1, telefony 100 i 175, najpóźniej do dnia 23 sierpnia r. b. Na zakończenie raidu projektowana jest wycieczka samochodowa do Wilna.

2610

Marsz. Piłsudski w Rumunji.

Dnia 19 bm. rano odjechał z Dworca Głównego Marszałek Piłsudski do Rumunji.

Marszałek wsiadł do salonki przyczepionej do pociągu pośpiesznego, idącego przez Dąbrynę do Lwowa.

Odjeżdżającego zebrał cały szereg wyższych wojskowych, oraz przedstawiciele rządu:

Min. Czechowicz, min. Spr. Zagr. Zaleski, min. P. i T. Miedziński, prezydent Słomiński, szef sztabu generalnego Piskor, Wojewoda Jaroszewicz, nacz. Hołówko, komendant miasta pulk. Jur-Gorzechowski, płk. Sławek, mjr Prostor, oraz cały szereg wyższych oficerów i urzędników.

Marszałkowi w podróży towarzyszą płk. Beck oraz płk. dr. Wojczyński. Przed odjazdem Marszałek rozmawiał z ministrem Zaleskim oraz płk. Gorzechowskim, poczem pozwolił się sfotografować wraz ze swym wspaniałym wilkiem.

Odjeżdżającemu zgotowano wielką owację.

O godz. 18.55 Marszałek Piłsudski przybył do Lwowa.

Na dworcu zjawili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Przez cały czas postoju pociągu na dworcu p. Marszałek nie opuścił wagonu salonowego i o godz. 19.25 pociąg ruszył w dalszą drogę do Rumunji.

BUKARESZT, 20-VIII. (Pat.) Dziś o g. 15 ej Marszałek Piłsudski przybył do miejscowości Perisz, gdzie w imieniu rządu powitany został przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Tataresco. Licznie zebrana publiczność zgotowała Marszałkowi owację.

Odpowiedź Polska na notę litewską.

Dnia 19-VIII br. przybył do Kowna radca Szumlański, który wręczył odpowiedź polską na notę litewską, odrzucając propozycję rządu litewskiego odczytania konferencji polsko-litewskiej w Genewie. P. Szumlański przybył do Kowna z Berlina, gdzie uzyskał wizę na wjazd do Litwy od konsula litewskiego. Na dworcu w Kownie powitał p. Szumlańskiego urzędnik do specjalnych poruczeń Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Bławieskunus. W południe p. Szumlański złożył wizytę premierowi Woldemarasowi, któremu wręczył notę polską. Rozmowa p. Szumlańskiego z premierem Woldemarosem trwała około 15 minut. P. Woldemaras miał oświadczyć radcy Szumlańskiemu, że rząd litewski zapozna się natychmiast z treścią noty polskiej i udzieli na nią odpowiedź w dniu jutrzejszym.

Tekst noty polskiej brzmi jak następuje: Panie Prezesie.

W odpowiedzi na notę Waszej Ekscelencji z dn. 13-go sierpnia b. r. mam zaszczyt przedewszystkiem całkowicie potwierdzić tekst noty, która została Panu przesłana przez p. Hołówkę 31-go lipca 1928 r., oraz zauważyć, że p. Hołówko, należący do Litwy, nie jest upoważniony do wypowiadania się w imieniu tej delegacji i jej Prezesa, podczas nieobecności tego ostatniego.

P. Hołówko postąpił przeto zgodnie z art. 9 regulaminu Konferencji polsko-litewskiej, proponując Waszej Ekscelencji zwołanie plenarnego posiedzenia tej Konferencji do Genewy. Wybór Genewy, jako miejsca wznowienia naszych prac, zarówno jak wybór terminu, któryby mi pozwolił osobiście przewodniczyć Delegacji Polskiej — są najlepszym dowodem znaczenia, jakie Rząd Polski przywiązuje do wyniku rokowań polsko-litewskich i spowodowane były niemożnością z mojej strony opuszczenia Warszawy przed ostatnimi dniami sierpnia.

Gdyby wszakże Wasza Ekscelencja przywiązywała większe znaczenie do zwo-

łania konferencji polsko-litewskiej w bliższym terminie oraz do wyboru Królewca, jako miejsca jej zwołania, aniżeli do mego osobistego uczestnictwa w pracach konferencji, — to Delegacja Polska gotowa jest spotkać się z Delegacją Litewską w Królewcu 22-go b. m. W tym wypadku, p. Hołówko, wice-prezes Delegacji Polskiej, objąłby przewodnictwo tej delegacji.

Co się zaś tyczy propozycji naszej z 31 lipca, to pragnę zaznaczyć, że pomimo obowiązków ciążących na Polsce, jako na członku Rady Ligi Narodów, Rząd Polski ze swej strony nie widzi żadnej niedogodności w połączeniu zwołania konferencji polsko-litewskiej z pracami Ligi Narodów.

Gdyby jednak Delegacja Litewska sądziła, że jest w odmiennym położeniu, gotówbym przystać na zwołanie naszej konferencji w Genewie na dzień 25 sierpnia b. m. W tym wypadku mógłbym wziąć w niej udział.

Sądzę, że jedna z dwu tych propozycji będzie możliwa do przyjęcia dla Delegacji Litewskiej i że Wasza Ekscelencja zechce się do niej przyłączyć tembardziej, że Rada Ligi Narodów oczekuje od naszych Rządów na najbliższej sesji sprawozdania z naszych rokowań.

Mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencję, że oddawca niniejszego listu p. Szumlański, szef mego gabinetu, został przeze mnie delegowany dla doręczenia Panu mojej odpowiedzi na list Pański z dn. 13 b.m. oraz dla porozumienia się z Delegacją Litewską w sprawie propozycji w niej zawartych.

Byłbym bardzo zobowiązany Waszej Ekscelencji za zakomunikowanie mi swojej decyzji za pośrednictwem p. Szumlańskiego w możliwie najkrótszym czasie.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie wyrazy mego najwyższego poważania.

(—) A. ZALESKI

Minister Spraw Zagranicznych,
Prezes Delegacji Polskiej.

Dalsza gra na zwłokę.

KOWNO, 20-VIII. (Pat.) Radca Szumlański, który w niedzielę przybył do Kowna, tegoż dnia przyjeździe był przez premiera litewskiego Woldemarasa, któremu doręczył odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę litewską.

Następnego dnia w poniedziałek radca Szumlański odbył o godz. 1-ej dłuższą rozmowę z sekretarzem generalnym litewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Balutisem. W toku tej rozmowy p. Balutis usiłował uzasadnić wątpliwość litewską co do odczytania konferencji plenarnej w Genewie, wysuwając obiektywne formalne. Między innymi p. Balutis wysunął obiektywne co do tego, czy rząd szwajcarski udzielił swej zgody na odbycie konferencji polsko-litewskiej w Genewie. Wo-

bec oświadczenia radcy Szumlańskiego, że rząd polski tej zgody sobie już zapewnił p. Balutis usiłował wysunąć dalsze obiektywne formalne, zdradzając wyraźną tendencję rządu litewskiego przewleknięcia sprawy poza okres najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

Popołudniu radca Szumlański odbył półtoragodzinną konferencję z premierem Woldemarosem, który sprzeciwiał ostateczne stanowisko rządu litewskiego wobec propozycji polskich.

We wtorek o godz. 6 rano radca Szumlański opuszcza Kowno i drogą na Królewic — Tczew powraca do Warszawy, gdzie wieczorem złoży sprawozdanie z rozmów kowieńskich panu ministrowi Zaleskiemu.

Wrażenie w Kownie.

BERLIN, 20-VIII. (Pat.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Kowna, iż pośpiech, z jakim Polska odpowiedziała na ostatnią notę litewską oraz fakt

wysłania tej noty przez tak wysokiego urzędnika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jak p. Szumlański wywołały w Kownie wielkie wrażenie.

Odpowiedź Waszyngtonu na franc.-angiel. pakt.

WIEDEŃ, 20-VIII. (Pat.) Do „Neue Presse“ donoszą z Londynu. Wiadomości z Waszyngtonu głoszą, że prezydent Coolidge zaniepokojony jest sytuacją, wywołaną przez pakt morski francusko-angielski. Prezydent Coolidge sądzi, że amerykańska flota mogłaby być przez ten pakt zagrożona ponieważ jest mniejsza od połączonych flot angielskiej i francuskiej.

Mówią, że rząd amerykański zamierza nie wysłać delegacji na najbliższe posiedzenie komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, która ma obradować w Genewie. Znawcy stosunków sądzą, że jeżeli Anglia i Francja trwać będą przy zawartym pakcie, wówczas widoki rozbrojenia na morzu będą bardzo nikłe. Następca Coolidgea będzie zmuszony przedłożyć kongresowi amerykańskiemu wielki program budowy okrętów wojennych.

Dom Handlowo - Komisowy

tel. 9-05.

„ZACHĘTA“

tel. 9-05.

SP. z OGR. ODP.

egzystujący w WILNIE od lat 5-u,

ul. Mickiewicza 1, I piętro.

Poleca w wielkim wyborze posiadłości ziemskie, majątki, ośrodki, objekty parcelacyjne i leśne. Domy dochodowe, miejskie, wille, place, fabryki, młyny i wszelkie interesa dochodowe. Sumy pieniężne lokuje bez ryzyka na warunkach najkorzystniejszych z mocną gwarancją.

2563 1

Konserwatorium Muzyczne w Wilnie

(z prawami)

ul. Dominikańska 5.

2612 1

Klasy wszystkich instrumentów solowych i orkiestrowych, śpiewu solowego, przedmiotów teoretycznych. Początek zajęć 1 września. Sekretariat czynny od g. 4-7.

Roczne Kursa Handlowe w Wilnie.

Zarząd powyższych Kursów egzystujących od r. 1919, zawiadamia, iż zapisy na Kursy na rok bieżący przyjmuje sekretariat Kursów w godz. 5—7 pp. w lokalu Szkoły pisanie na maszynach przy ul. Mickiewicza 22 m. 5.

Wykłady rozpoczyna się we wrześniu w godz. od 6—9 wiecz.

Program obejmuje następujące przedmioty:

Buchalterja:

Ogólno-Handlowa,
Bankowa
Przemysłowa

2613 1

Arytmetyka Handlowa, Korespondencja i Biurowość, Nauka o Handlu, Ste-nografia, Nauka pisanie na maszyn, oraz języki: Angielski, Francuski i Niemiecki.

Na Bałkanach.

Krwawe wybory w Grecji.

PARYŻ, 20-VIII. (Pat.) Agencja Hawasa donosi z Aten. Według dotychczasowych obliczeń w wyborach do parlamentu rząd uzyskał większość szczególnie znaczną w Atenach, Salonikach, Tracji i na Krecie. Między innymi wybrany został syn Venizelosa. Pangalos przepadł. Podczas wyborów został zabity przez swoich przeciwników były minister Kafandaris.

Prowadzone jest energiczne śledztwo w sprawie klubu pangalistów. Pangalos wy-stosował do Venizelosa pismo, w którym zaznacza, że jego zwolennicy dali strzały wskutek prowokacyjnego zachowania się tłumów. Śledztwo jednak wykazało, że Pangalos strzelał osobiście dając 9 strzałów.

Venizelos zdobył większość.

ATENY, 20-VIII. (Pat.) Agencja ateńska donosi: Wybory odbyły się w Atenach i całej Grecji w zupełnym spokoju. Partia venizelistów naogół zdobyła większość. W Atenach, Salonikach i szeregu innych miastach przewaga jest szczególnie znaczna.

PARYŻ, 20-VIII. (Pat.) „Times“ donosi z Aten, że zwolennicy Venizelosa uzyskali we wczoraj-szych wyborach około 200 mandatów na ogólną liczbę 250. Wszyscy ministrowie zostali wybrani. Z pośród byłych ministrów wybrani zostali Kafandaris jak wiadomo zabity w dniu wczorajszym, Michalokopulos i Papanastasiu.

Przesilenie rządowe w Bułgarii.

WIEDEŃ, 20-VIII. (Pat.) Do dzienników donoszą z Sofii, że w następstwie demarche francusko-angielskiego zarysowujące się od dawna przesilenie rządowe przeszło w ostre stadium. Prezydent ministrów Ljapczew udał się do Warny, gdzie bawi król Borys i minister Spraw Zagranicznych Burow, celem złożenia sprawozdania.

Jak słychać minister Spraw Zagranicznych Burow wystosował pismo do prezesa rady ministrów Ljapczewa, w którym oświadcza, że nie może nadal współpracować z ministrem wojny generałem Wołkowem, ponieważ ten przez swoje stosunki z orga-nizacją macedońską sprowadzał demarche.

Rozeszły się pogłoski, że również minister handlu Boboszewski oraz minister rolnictwa Christow solidaryzują się z ministrem Spraw Zagranicznych, wobec czego należy oczekiwać, że rychło wybuchnie przesilenie.

Widoki porozumienia między Serbami i Chorwatami.

WIEDEŃ, 20. 8. Pat. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Przywódca koalicji chłopsko-demokratycznej Pribicewicz oświadczył wczoraj w Bled dziennika-rzom, że prowizoryczne porozumienie między Serbami i Chorwatami będzie tylko wtedy możliwe, jeżeli rząd ustąpi i w ogóle w całym państwie przeprowadzone będą wybory.

Koalicja chłopsko-demokratyczna nie będzie utrzymywała żadnych stosunków z obecną większością rządową. Jeżeli wybory nie będą przeprowadzone obiektywnie, wówczas koalicja chłopsko-demokratyczna będzie bojkotowała i przyszłą Skupczynę. Pribicewicz oświadczył w końcu, że nic mu nie wiadomo o powołaniu go na audjencję do króla.

Nankin zrywa stosunki dyplomat. z Japonją.

WIEDEŃ, 20-VIII. (Pat.) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Nowego Jorku za „Chicago Herald Tribune“ że rząd nankiński ma zamiar zerwać stosunki dyplomatyczne z Japonją. Dziennik ten po-daje dalej, że władze chińskie mają odwołać posta chińskiego i wycofać chińskich urzędników konsularnych z Japonji.

Kto podpisze pakt w imieniu Włoch?

RZYM, 20-VIII. (Pat.) „Il Tevere“ dowiaduje się, że Mussolini postanowił delegować do Paryża. na podpisanie paktu Kelloga,—Manzoniego.

Gdynia---Gdańsk.

BERLIN, 20-VIII. (Pat.) Centrowa „Germania“ zamieszcza na naczelnym miejscu artykuł swego korespondenta gdań-skiego o Gdańsku i Gdyni. Artykuł ten zaczyna się od stwierdzenia faktu, że każdy obserwator, który widział rozwój przys-tawowej gospodarki polskiej na byłych terytorjach Poznania musi być zdumieniem podziwiać wyniki pracy polskiej na terenie Gdyni, wykazującej szeroką myśl i niezwy-klą planowość. Jeżeli gdziekolwiek można zastosować często nadużywane określenie o amerykańskim tempie pracy to chyba w tym najnowszym porcie kontynentu, który wystawia dobre świadectwo zdolności do pracy 30 milionowego narodu polskiego.

Byłoby to wszystko w porządku, pisze korespondent gdański „Germanii“ gdy-by tego obrazu nie zaciemniała groźba wi-

szczą nad niemieckim miastem Gdańskiem. Artykuł podnosi dalej, iż Gdynia powinna poważnie zaszokować ról Gdańska, gdyż Polska ma wszystkie atuty w ręku w walce z Gdańskiem jak możność dumpingu frachtowego przywileje dla firm osiedla-jących się w Gdyni wyrażone w formie uwalniających ich od podatków na przeciąg 10 lat oraz umowy z towarzystwami okręt-owymi. Gdańsk bronić się nie może, bo wszelką akcję skierowaną przeciw Gdyni zdolny jest uniemożliwić swoim veto pol-ski członek rady portu. Artykuł kończy się oświadczeniem, że dobrze wiadomo, w Wersalu co czyniono gdy oddalano Gdańsk od korytarza, czyniąc go pozornie niezal-eznym, a w rzeczywistości zależnym go-spodarczo od Polski. Wiedzianno kończy dziennik, że Gdańsk w drodze gospodar-czego rozwoju musi zostać związany z Pol-ską, pod względem zaś kulturalnym jest i pozostanie niemiecki.

STRZEPKI.

Matrymonjalne.

A jednak prasa wileńska jest zadowolona, nie-tyle w treści swych artykułów, ile w działu ogło-szeń. Napróżnoby szukał tu nader interesującej rubryki, która w pismach krakowskich nazywa się z cudzoziemską: „matrymonjalne“, a w prasie poznańskiej figuruje jako „ożenki“. W Warszawie istnieją specjalne organy „kojarzenia małżeństw poświęcone“ więc rubrykę tę w prasie warszaw-skiej rzadziej się spotyka.

A jest ona bardzo interesującą częścią dzien-nika i przyznam się—od tego miejsca zwykle za-cynam czytać tamtych gazet — nie z potrzeby bynajmniej, ale z zamiłowania do psychologicz-nych dociekań, no i dla rozrywki. „Można się uśmieć, czytać dom rozweselić“ — jak wołają war-szawskie andrusy, sprzedające na ulicy stare ze-szyty „Bociana“. Oto: „rozwódka nie z własnej winy (biedactwo!) chciałaby jednak znaleźć szczę-ście przy ognisku domowym. Panowie dobrze sy-tuowani, brzości, do lat 50 mają pierwszeństwo“. Serce mi się ścisnęło, gdy czytałem ogłoszenie. Jakż tragedia koje się między jego wierszami i le bólu, łez i goryczy, któryby rozplynęła się w powrotnych młodych miesiącach!

A o to drugi anonis: „Mężczyzna w sile wieku, energiczny, blondyn, na stanowisku poszukuje to-warzystki życia powyższych zalet. Posag dla wspólnego dobra pożądany. Zgłoszenia z foto-grafią, za zwrot której ręczy słowem honoru i t. p.

Zaczniemy od końca. Co warte słowo ho-noru, którym ktoś ręczy... anonimo? Dostanie fo-tografię, podobną mu się model—i nie zwróci wła-scieli. Co wtedy? Gdzie szukać jego „honoru“, nie wiedząc, czy to honor spłatał figla? Ostrze-gam przeto panie „powyższych zalet“ przed nad-szaniem swych podobizn temu gagatowi. Co-najmniej można mu dla kawału posłać fotografię swej przyjaciółki.

Pozatem niewinna wzmianka o posagu zdra-dza odrazu nikczemne zamary tego blondyna. Widać, że chodzi mu nie tyle o żonę, ile o go-tówkę. „Dla wspólnego dobra“—znamy się na tem A najbardziej podejrzana jest ta „sila wieku“. To znaczy, że jest to silny drab, który zabierze na-iewnie niewieście pieniądze i będzie ją bił, ponie-waż kobieta „w sile wieku“ jest właściwie bezsil-na, a takiej, spryciarz, poszukuje.

Oto do jakich „odkryć“ prowadzi wnikliwa analiza psychologiczna ogłoszeń matrymonjalnych. Sądzę, że każda dama, która zamierza za pomocą tych „inserterów“ wstąpić w związki małżeńskie, powinna uprzednio zasięgnąć rady u kogoś do-swiadczonego. W ostatecznym razie mogą podjąć się tej funkcji—bezinteresownie.

Kuba.

Wakacje posada nauczyciela jęz. polskiego.

w Gimnazjum „Tuszyja“ w Wilnie. Wymaga się pełne kwalifikacje. Oferty i referencje należy składać pod adr. Gimp. ul. Szopena 6. Osobiście—we wtorki, od godz. 10—2. 2621-1



Koncerty 85 pułku piechoty. 2618

Kto z właścicieli gospodarstw mniej-szych chce mieć prawdziwie dobrą mto-carnię, niech kupi „Kutnową łanę“ sztyftową, cepową lub szerokomłotną, kto jaką chce, każda z nich będzie jed-nakowo dobrą; zaś manęże do nich „Orzeł“ DAW lub C.

Znajdziecie te znakomite maszyny w składzie Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 11-a. Kto chce dostać na wypłatę, niech przedstawi skła-dowi poświadczenie gminy o tem co ma.

2389-7

Z bitwy Kowieńskiej.

Nadużycia w banku państwa.

BERLIN, 20-VIII. (Pat.) „Vossische Zig“ donosi z Kowna, że w litewskim banku państwa wykryto sensacyjne nadu-życia dokonane przy pomocy fałszywych przekazów. Bank poszkodowany został na 300 tysięcy litów. Dwóch wyższych urzę-dników banku litewskiego i naczelnego bu-chaltera Landsbergisa aresztowano.

Kronika telegraficzna.

— Wiadomości o lotnikach Hassel i Cra-merze, oczekują z niepokojem w Ameryce, upły-nęło już bowiem 36 godzin od chwili startu z Co-chrane w kierunku Gweldanu. Odległość między Cochrane i Grenlandją wynosi 4300 mil.

— W Grecji wenizeliści uzyskali olbrzy-mią większość głosów. Ostateczne wyniki wybo-rów będą znane jutro wieczorem.

— Prezydent republiki tureckiej Khemal miał poprosić o rękę księżniczki Kubrajen, naj-młodszą siostrę króla Afganistanu. Król miał zaprosić Khemalę baszę, aby przybył do Kabulu, całem omówienia tej sprawy w kole familijnem.

— U ujścia rzeki Molen w Chilli zatonał mały parowiec pobórny, przyczem utonęło 4 członków załogi i 3 pasażerów.

Wieści i obrazki z kraju.

Krwawa uczta weselna.

W ubiegłą sobotę wieczorem we wsi koło Polidzanka W. Chutor na pograniczu polsko-sowieckim podczas uczty weselnej rozegrała się krwawa tragedia.

W chwili najweselszej zabawy na salę weselną wtargnęło kilku mężczyzn, jeden z nich niejaki Zygmunt Mrówka powszechnie znany w okolicy przemysłowik błyskawicznie wyjął rewolwer kładąc trupem pana młodszego Józefa Borodzińskiego i zadając ciężką ranę postrzałową w płuca pannie młodej.

Powstała nieopisana panika, podczas której padło szereg strzałów rewolwerowych i znowu 4 osoby zostały rannne.

Sprawcy krwawego czynu zbiegli. Zarządzony natychmiast pościg nie doprowadził do pozytywnego rezultatu.

Krwawa zbrodnia wynikała z tle zemsty osobistej.

Fabryka fałszywych paszportów w Grodnie.

W tych dniach w Grodnie w Żydowskim Towarzystwie Emigracyjnym zostało przeprowadzone śledztwo, które ujawniło szereg nadużyć i przestępstw. Między innymi zostało stwierdzone, że T-wo wysyłało zagranicę na podstawie fałszywych dokumentów przestępców politycznych i kryminalnych. W związku z tą aferą został aresztowany radny miasta Grodna Rubinsztajn Meyer kierownik oddziału T-wa.

Likwidacja jacejki komunistycznej.

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckim we wsi Kurnie na odcinku granicznym Kucewicze władze bezpieczeństwa natrafili na ślad jacejki komunistycznej. Przeprowadzona rewizja ujawniła szereg kompromitujących dokumentów. Aresztowano 11 osób.

Utarczka z bandą przemytników.

Nocy onegdajszej na odcinku granicznym Bakatazewo w rejonie Filipowa większa banda przemytników usiłowała przemycić z Litwy do Polski transport siarytu i koproli Hofmana. Zamiar ten unicestwiła lustrująca pogranicze patrol K. O. P-u. Wywiązała się kilkuminutowa walka, zakończona pośpiesznym cołnicem się przemytników, którzy porzucili 69 litrów spirytusu i kilka litrów koproli Hofmana.

KRONIKA GRODZIENSKA.

— **Dwużenstwo czy dwumęstwo?** Józef Woronicz pochodzący z Wilna pracownik fabryki wyrobów tytułowych w Grodnie zaręczył się z panną B. 8-go sierpnia r. b. w kościele Bernardyńskim wyszła już ostatnia zapowiedź i niewątpliwie miały odbyć się obrzędy ślubne. W tym jednak momencie pękła bomba. Do probostwa wpłynęło zawiadomienie, że Woronicz jest żonaty. Podczas dochodzenia wyszło na jaw, iż istotnie Józef Woronicz dnia 27 lipca r. 1927 zawarł związek małżeński z panną Jadvigą Swatowską w kościele św. Jana w Wilnie. Szczęśliwe pożyłce trwało zaledwie dwa tygodnie, poczem Woronicz ułotnił się z Wilna.

Na skutek doniesienia pani Woroniczowej małżonkę jej został aresztowany. Po aresztowaniu okazało się, że pan Woronicz jest właściwie kobietą, co z całą stanowczością orzekł lekarz i nazywa się Janiną Bombelwiczówną.

Dowiedujemy się, iż Bombelwiczówna jako młoda dziewczynka brała udział w legione kobiecym obrony Wilna w r. 1920 i od tego czasu stale ubiera się po męsku. Obecnie liczy lat 22.

— W sprawie teatru grodzieńskiego. Dowiadujemy się, że w ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym na porządku dziennym znalazła się sprawa dzierżawy teatru w Grodnie na r. 1928/29.

Wydało się to nieco dziwnym, gdyż do zatwierdzenia tej sprawy upoważnione było prezydium samodzielnicy.

Bądź co bądź, społeczeństwo grodzieńskie widząc ciągłe spychanie sprawy teatru na dalszy plan, z niecierpliwością oczekiwało definitywnych wyników.

Tymczasem i tym razem spotkał je zawód. Mecenas p. Horbaczewski (koło pracy gospodarczej) postawił nagły wniosek o zasięgnięcie opinii o kandydaturach na dyrektora w Związku Artystów Sca Polskich. Jak nam wiadomo, Magistrat w tej sprawie zwracał się do Związku Artystów Sc. Polskich listownie i otrzymał stamtąd wyczerpującą odpowiedź.

Czem objaśnić milczenie prezydium i ukrywanie przed Radą treści otrzymanej opinii ze związku?

Chyba tem, że prezydium zależało na zwłoce.

Jak wywnioskowaliśmy, podczas przeglądania ofert — największe szanse na otrzymanie teatru mają pp. Lesiewicz i Chmurkowski, wysuwani przez województwo białostockie i Jaroszyński — przez sferę wojskową ze względu na to, że pomoc wojskowa przez zwiększenie frekwencji i województwa przez odpowiednie subsydia byłoby dla Grodna bardzo pożądaną.

Sądymy, że Rada Miejska weźmie to pod uwagę, a mając na względzie dobro miasta i zamieszkałe tym sferą wojskową dość licznie reprezentowane, dzierżawę teatru powierzy jednemu z tych kandydatów.

Targi Północne.

Prasa w pawilonach nowogrodzkiego.

W niedzielę o godzinie 5-ej po południu wojewoda nowogrodzki p. Z. Beczkowicz poprosił przedstawicieli lokalnej i warszawskiej prasy do pawilonów nowogrodzkiego na Targach i Wystawie oprowadzając ich uprzejmie po poszczególnych pokojach, zapewnionych eksponatami z terenu Nowogrodzkiego. P. wojewoda Beczkowicz informował osobliwie prasę o wszystkim, co na terenie Targów i Wystawy reprezentowało dorobek pracy województwa nowogrodzkiego. A przynajmniej trzeba, że choć rozmiary wystawy nowogrodzkiej były terytorjalnie b. skromne nie mniej jednak data ona wyczerpujący obraz stanu gospodarczego i kulturalnego Nowogrodzkiego, który postaramy się czytelnikom odtworzyć w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Po obejrzeniu wystawy nowogrodzkiej p. wojewoda Beczkowicz zaprosił przedstawicieli prasy do Klubu Szlacheckiego na czarną kawę, przy której odpowiadał uprzejmie na szereg pytań, spływających jak z rogu obfitości ze strony zawsze czegoś ciekawych dziennikarzy.

KRONIKA NOWO-ŚWIECIAŃSKA.

— **Echa wybicia szymb w synagodze.** Wczoraj zgłosił się do nas p. Artur Szulc komunikując nam, że nie jest wcale korespondentem „Dziennika Wileńskiego” i że ze sprawą wybicia szymb w dwóch synagogach nie miał nic wspólnego. Równocześnie p. A. Szulc komunikuje nam, że był wprawdzie w tej sprawie badany przez posterunek P. P., lecz nie jako oskarżony, wobec czego nie mógł być postawiony w stan oskarżenia.

KRONIKA NOWOGRODZKA.

— **Świteziański raid samochodowy.** Jak się dowiadujemy termin zgłoszeń na świteziański raid samochodowy został przedłużony do dnia 23 b. m.

KRONIKA LIDZKA.

— **Uruchomienie nowej agencji pocztowej.** Z dniem 16 b. m. w miejscowości Krupki pow. lidzkiego uruchomiona została nowa agencja pocztowa. Nowa agencja połączenie pocztowe utrzymać będzie z urzędem pocztowym Lida.

Z POGRANICZA.

— **Wysiedlenia.** Władze litewskie w ciągu tygodnia ubiegłego wysiedliły na terytorium polskie 10 nowych osób.

— **Strzały do wartownika.** Nocy onegdajszej na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie W. Chutor niewykryci sprawcy dali szereg strzałów rewolwerowych w kierunku stojącego na warcie szeregowca K. O. P-u. Strzały chybiły celu. Zarządzony pościg nie dał pozytywnego rezultatu.

— **Wysiedlenie.** Onegdaj władze sowieckie wysiedliły na terytorium polskie w rejonie Iwienice 6 osób.

— **Ołbrzymi pożar na pograniczu.** Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckim w osadzie Rohatycze w rejonie Iwienice wybuchł z niewyjaśnionej przyczyny pożar. Pastwa płomieni padła do 6 domów i kilka mniejszych zabudowań.

. NOWOŚĆ PATENT

IZOLACJA POWIETRZNA



FABRYKA ELEMENTÓW I BATERII „BATRA” POZNAN

2589/33245

Poleca się uwadze Sz. Publiczności!!!

Magazyn ostatnich nowości!!!

„ELEGANT”

WILNO, Wileńska 15.

Galanteria, Konfekcja damska i męska,

Trykotarze, Bielizna

i wyroby skórzanne.

Najnowsze modele sukien w specjalnym salonie dla Sz. Pań.

Przybyły ostatnie nowości na sezon jesienny.

Zwiedzenie sklepu nie obowiązuje do kupna!

Ceny konkurencyjne!!!

Gatunki najlepszych jakości!!!

Uwaga! Urzędnikom instytucji państwowych, komunalnych i stowarzyszonych na raty. 2528

Najstarsza firma węglowa

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe

M. DEULL, Wilno

Jagiellońska 3, tel. 811 istniejąca przeszło 30 lat

POLECA W NAJLEPSZYCH GATUNKACH:

Węgiel kamienny górnośląski i dąbrowicki

jako też odlewniczy, kowalski i gazowy (dla gazo-

generatorów) słaski i karwiński,

po cenach kopalnianych i najdogodniejszych warunkach.

Wszelkich informacji udziela się w biurze w godzinach

urzędowych (9—14, 16—9). 2623

Pląkny OŚRODEK

o pszenicznej glebie, obszar 150 ha z inwentarzem lub bez, sprzedamy dogodnie

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe

Mickiewicza 21, tel. 152. 2555-2

Akuszerka

Marja Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w.

ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4.

W. Zar. Nr 3093 2152

W redakcji „Kur. Wil.” 2617 2

DOKTOR MEDYCYN

A. CYMBLER

Choroby weneryczne i skórne.

Elektroterapia, diatermia,

stosunek górski.

Mickiewicza 12

róg Tatarskiej.

Przyjmuje 9—215—7. 2151

Dr. Kenigsberg

CHOROBY WENERYCZ-

NE I SKÓRNE. Przyjmuje

9—12 i 4—8.

Mickiewicza 4,

tel. 1070. W.Z.P. 39 2150

DOKTOR

BLUMOWICZ

Choroby weneryczne, syfi-

lis i skórne.

Wielka 21.

Od 9—113—7. (Telef. 921).

2436

Dr. KAPLAN

Choroby weneryczne

i skórne.

Ul. Wileńska 11, tel. 640.

Od 2—5-ej. W.Z.P. 13 2397

Folwark

odl. od st. kol. 3 km. Ob-

szaru przeszło 60 ha. Ziemia

dobra. Budynki kompletne,

dom mieszkalny o 5 pokoj,

sprzedaży zaraz za 5.000

dolarów. 2667 1.

Dom H.K. „ZACHETA”

Mickiewicza 1, telef. 9 05.

Planina

do wynajęcia. Reperacja i

strojenie. Ul. Mickiewicza

24—9. Estko. 2203

KRONIKA.

Wtorek
21
sierpnia.

Dziś: Joanny.

Jutro: Symfonia.

Wschód słońca—g. 3 m. 51

Zachód „ g. 18 m. 57

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi-** cznego U. S. B. z dn. 20. VIII. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 759. Temperatura średnia +14°C. Opad w milimetrach 0. Pochmurno. Mgła Maksimum na dobę +16,8°C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Powrót prok. S. A. z urlopu.** Prokurator Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Przytułski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął w dniu wczorajszym urządowanie.

MIĘSKA.

— **Historyczna biblioteczka wileńska.** Na podstawie opinii Komisji Kulturalno-Oświatowej—Magistrat m. Wilna wstawił do budżetu miasta na rok 1928/29 sumę 1500 zł. na wydawnictwo historycznej biblioteczki wileńskiej. Plan ten obecnie jest w stadium realizacji i w najbliższym już czasie naładem Magistratu m. Wilna ukaże się w druku. jako Nr 1 tej biblioteczki, praca p. J. Jany Rodkiewiczówny p. t. „Cech introligatorski w Wilnie”.

— **Pożyczka na remont zagrożonych domów.** Na jednym z poprzednich posiedzeń Komitetu Rozbudowy m. Wilna uchwalili wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o wydanie w Banku Gospodarstwa Krajowego IV-ej pożyczki na remont zagrożonych domów w sumie 50.000 zł., z tem, że suma ta ma być użyta na udzielanie właścicielom nieruchomości pożyczek udzielanych na zgłoszone podania, jako też na wykonanie remontów w drodze przymusowej, na rachunek właścicieli.

Pożyczka zabezpieczona zostaje dochodami gminy m. Wilna. Spłata nastąpi w 10 różnych ratach półrocznych.

SPRAWY SZKOLNE.

— **8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum** im. Tadeusza Cieskiego z prawami, ul. Wileńskiej 13 gmach własny. Egzamina wstępne rozpoczną się dnia 30 sierpnia o godz. 10 rano. Podania kandydatów (tek) do wszystkich klas z wyjątkiem VIII-ej przyjmuje kancelaria we wtorek i piątek od godz. 11—1. Od dnia 25 sierpnia, codziennie od godz. 10—2 p. p.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Wyjazd robotników do Francji.** W dniu 25 b. m. nastąpi wyjazd robotników rolnych do Francji na roboty rolne.

Rekrutacja zaś robotników nastąpi w Wilnie 21 b. m., w Miłodzieżnie 22 i w Świączkach 23 b. m.

— **Dalszy spadek bezrobocia.** Stan bezrobocia na terenie m. Wilna w chwili obecnej przedstawia się w cyfrach następujących: robotników hutniczych—38; metalowych—99; budowlanych—212; innych wykwalifikowanych—747; niewykwalifikowanych—1000; robotników rolnych—40 i pracowników umysłowych—709. Co razem zamyka się cyfrą 2845 bezrobotnych.

Przy porównaniu z tygodniem poprzednim daje się zaobserwować dalszy spadek liczby bezrobotnych. Na terenie Wilna bezrobotnych zmniejszyło się zgóra o 80 osób.

— **Strajk murarzy.** Wczoraj rano na tle ekonomicznym wybuchł strajk murarzy. Strajk proklamowały zarówno związki klasowo-zawodowe, jak i Związek Chrześcijański. Strajkujący robotnicy żądają podniesienia płac o 50 proc.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Wybory do zarządu gminy żydowskiej.** W wyniku prowadzonych od dłuższego czasu, pertraktacji, w sprawie utworzenia bloku przy wyborach do gminy żydowskiej, większa część politycznych ugrupowań żydowskich doszła do zupełnego porozumienia. Jedynie „Bund”, nie wchodząc w żadne pertraktacje do wyborów tych postanowił iść samodzielnie.

ROŻNE.

— **Nadużycia na stacji benzynowej „Galicja”.** W Nr. 183 naszego pisma z dnia 13 sierpnia b. r. zamieszczona została zmiana o nadużyciach w ulicznej stacji benzynowej „Oleum” w pobliżu dworca. Jak się dowiadujemy podobny fakt miał rzeczywiście miejsce, lecz w stacji benzynowej „Galicja”, własność Ryszarda Kłodnickiego, a nie w „Oleum”.

Teatr i muzyka.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— **Występy M. Malanowicz-Niedzielskiej.** Dziś po raz ostatni nieśmiertelna komedia Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z M. Malanowicz-Niedzielskiej, w roli Hani, i J. Jasniaka-Detkowskiej w roli tytułowej, oraz W. Malinowskim, K. Wyrzyckim-Wichrowskim, M. Makarczykówną, H. Dunin-Rzeczowską, L. Śniadecką i M. Lelską.

— **Występy siostr Korzeniowskich.** Codziennie od dnia dzisiejszego po przedstawieniach „Zabus”, odbywać się będą występy znakomitych tancerek siostr Korzeniowskich, które wystąpią w zupełnym nowym repertuarze. W programie: Walc wiedeński—J. Straussa, Noce Szalone—J. Suka. Taniec ekscentryczny—J. Nelsona, Boston erotyczny—W. Meizela, Chiby-dzibis—W. Joumansa.

Na występy siostr Korzeniowskich obowiązują bilety wzięte na „Zabusie” w cenie od 50 gr. do 3 zł. 50 gr.

TEATR REDUTA (na Pohulance).

Dziś—po raz drugi i ostatni stylowa komedia J. Korzeniowskiego p. t. „Wasy i Peruka” — w premierowej obsadzie.

Jutro, t. j. we środę nieśmiertelne arcydzieło Al. hr. Fredry—Zemsta.

Udział biorą: I. Kunicka, M. Zarębińska, W. Gasiński, J. Karbowski, J. Klejer, St. Larewicz, M. Pili, K. Nagowska, J. Wasilewski, L. Woltoja.

Bilety w cenie od 50 gr.—do 5 zł. — wczesniej do pagory w kasie wejściowej Targów Północnych, wieczorem od godz. 17.30 w kasie teatru.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 433 mtr.

WTOREK, dn. 11 sierpnia 1928 r.

13.00: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.30—16.45: Chwilka

litewska. 16.45—17.00: Komunikaty Targów Pół-

nocnych. 17.00—17.20: Muzyka z płyt gramofono-

nowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul.

Marszałkowska 132. 17.25—17.50: Transmisja

z Poznania: odczyt, co daje wystawa miastu? dyr.

Szczurkiewicz. 17.50—19.00: Transmisja koncertu

populijnego z terenu Targów Północnych

w wyk. orkiestry 85 pp. Leg. 19.00—19.25: Audycja

19.25—19.45: Audycja

19.45—20.00: Audycja

20.00—20.15: Audycja

20.15—20.30: Audycja

20.30—20.45: Audycja

20.45—21.00: Audycja

21.00—21.15: Audycja

21.15—21.30: Audycja

21.30—21.45: Audycja

21.45—22.00: Audycja

22.00—22.15: Audycja

22.15—22.30: Audycja

22.30—22.45: Audycja

22.45—23.00: Audycja

23.00—23.15: Audycja

23.15—23.30: Audycja

23.30—23.45: Audycja

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(Ostrobramska 5)

Kino-Teatr
„HELIOS”
Wileńska 38.

CYRK
„Skala” Wileńska 42
róg Mickiewicza.

KINO
„POLONJA”
Mickiewicza 22.

Kino
„Piccadilly”
Wielka 42.

Kino Kolejowe
„Ognisko”
(obok dworca kolejowego).

Od dnia 20 do 23 sierpnia 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy:
Fałszywy książę (Świat n.ówi o t.m...) wesoła przygoda amerykańska w 8 aktach. W rolach głównych: Anita Stewart i Sidney Chaplin. Nadprogram: 1. Dziennik Pathe Nr 11—1928 r. 2. Mistrzowie sportu polskiego przy pracy w 1 akcie. 3. Od ślubu do wzięcia, kom. w 3 akt. Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5.30, w niedzielę i święta od g. 3.30. Początek seansów o g. 6-ej, w niedzielę i święta o g. 4-ej. Ceny biletów: parter 80 gr. balkon 40 gr. Następnym program: „Miłość ubogiego młodzieńca” w roli głównej Włodzisław Gajdarow.

Dziś! Wielka sensacja sezonu. **Kobieta bez nazwiska** (Świat n.ówi o t.m...) Atrakcyjny film w 12 akt., w rol. główn. przepiękna ELGA BRINK i ulub. kobiet JACK FREVOR. Gonitwa za kobietą po całym świecie. Cudowne widoki. Cudowne sceny. Wyjątkowo fascyn. treść. Nadprogram wesoła komedia. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15 2627

Codziennie atrakcje cyrkowe. Dalszy ciąg walk zapasniczych. Dziś walczą 3 pary: 1) Decy. walka do ostatn. wyniku Czikosz (Węgry) contra Szczepiński (Czł. kago), 2) Rasso (Estonja) contra Izaak Helczer (żyd. atleta), 3) Dukman (Estonja) contra Garkawienko (mistrz świata). Początek o g. 8 w. Bilety w kasie cyrku.

Śpieszcie ujrzyć, ostatnie dni! **CASANOVA** 2 serje, 20 aktów w jednym seansie. W rolach gł.: Rudolf Klejn Rogge i inni. Iwan Mozzuchin, DIANA KARENNE. Początek seansów o godzinie 4.30. Ostatni o 10.20. 2626

Dziś ostatni dzień! Rewelacyjny film ze śpiewem **Kochanka oficera ochrony** Tragedja w 10 akt. na tle prawdziwego zdarzenia w Rosji. W rol. gł.: Woldemar Gajdarow, Hans Mirendorf i Marcella Albani. Ludzie—bestie. Bomby i kozacy. Wysyłki na Syberję. Egzekucje rewolucjonistów i inne wstrząsające momenty. Podczas seansów będą wykonane śpiewy sybirskiej katorgi i cygańskie romansy. 2625

Dziś! Wspomniany film **„Wampir ekranu”**. Wielka tragedia kobiety, która za- dla siostry. Nadzwyczajny dramat życiowy w 8-miu dużych aktach. W rolach głównych ANNA NILSON, LEWIS LIONE, WALLACE BERRY, BEN LYON, MARY ASTOR i ANTONJO MORENO. Pocz. seansów o godz. 6 w niedzielę i św. o 4 popołudniu.

Na „Targach Północnych” nie wystawiamy
P. T. Klietów prosimy więc odwiedzić
SKŁAD FABRYCZNY i WYSTAWĘ MASZYN
Zakładu Budowy Młynów
G. KULIK w Lublinie

Oddział w WILNIE ul. Mickiewicza Nr. 9.
Budowa i przebudowa młynów i kaszarń, instalacje siły i światła, turbiny wodne systemu „Francis’a”, motory ropne, oraz wszelkie maszyny i urządzenia młyńskie, po konkurencyjnych cenach i na najdogodniejszych warunkach płatności.
Wjazd inżynierów, projekty i porady bezpłatnie.

Prosimy zwrócić uwagę na adres:

G. KULIK Fabryki Maszyn i Kamieni Młyńskich, oraz Odlewnia Żelaza w Lublinie ul. Wesoła 20, tel. 8-91 oraz Przemysłowa 10 tel. 1-65; BIURA i SKŁADY FABRYCZNE w Lublinie ul. Zamojska 18, tel. 7-61.
W WILNIE ul. Mickiewicza 9, tel. 12-75.

Podziękowanie.

Niniejszym składam serdeczne podziękowanie f. G. KULIK, Zakładom Budowy Młynów w Lublinie, ul. Wesoła Nr. 20, ODDZIAŁ w WILNIE ul. Mickiewicza Nr 9, za niezwykle solidne wykonanie dostarczonych mi maszyn wyrobu własnego, terminowe niemal co do godziny dostarczenie tychże, danie mi bezwzględnie konkurencyjnych cen i najdogodniejszych warunków płatności, w stosunku do oferowanych mi przez inne fabryki, wbrew twierdzeniu niepowołanych jednostek o rzekomej niesolidności firmy, które to twierdzenie jak się okazało było wywołane li tylko względami konkurencyjnymi.

Konstanty Pfeiffer
MŁYN GAZOWY i KASZARNIA
w Wilnie, ul. Belny Nr. 48.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okr. w Wilnie w dniu 28.VI 28 r. pod Nr. 664 włączono następujący wpis:

R. H. Sp. I.—664. Firma: „Spółdzielnia Mieszkaniowo-Budowlana FILAR—z ograniczoną odpowiedzialnością w Głębiem”. Siedziba w Głębiem, pow. dziśnieński. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni dwukrotna w stosunku do zadeklarowanego udziału. Celem spółdzielni jest zaspokojenie potrzeb swych członków w zakresie budowlanym, tudzież krzewienie zasad samopomocy i przedsiębiorczości społecznej; dla osiągnięcia czego spółdzielnia prowadzi wytwórnie materiałów budowlanych, nabywa poręby leśne oraz prowadzi wyrób budowl. a, prowadzi składnice maszyn, narzędzi i materiałów budowlanych i opałowych, wykonuje budowę i przebudowę wszelkich budowli oraz odbudowę całych siedzib, zniszczonych przez wojnę lub pożar, prowadzi i bierze udział we wszelkich poczynaniach i pracach kulturalno-oświatowych, zwłaszcza w dziedzinie spółdzielczości budowlanej. Udział wynosi 500 złotych, płatnych jednorazowo przy przystąpieniu lub ratami w ciągu trzech miesięcy od dnia przystąpienia. Na zarządzającego powołano Jana D. rozinińskiego oraz na zastępcę jego Abrahama Budnego. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Pismo przeznaczone do ogłoszeń—„Kurier Wileński”. Rok obrachunkowy — kalendarzowy. Zarząd stanowią — zarządzający i zastępcy; oświadczenie woli w imieniu spółdzielni podpisuje zarządzający lub jego zastępca pod stemplem firmowym. Decyzje zarządzającego w sprawach nabywania i obciążania nie uchomości, zaciągania przez spółdzielnię pożyczek i sposobu lokowania funduszy wymagają zatwierdzenia Rady Nadzorczej. Przepisy dotyczące zarządzającego, stosują się w równej mierze do jego zastępcy, gdy ten pełni jego czynności lub w jego imieniu występuje. Przepisy o likwidacji są zgodne z odpowiednimi przepisami ustawy o spółdzielniach z dn. 29 października 1920 roku. 2619/108/VI

OGŁOSZENIA

w „Kurjerze Wileńskim” i we wszystkich pismach zamierza
Wileńska Agencja Reklamowa
Jana Dyszkiewicz
Wilno—Wielka 14, telefon 12-34.
Najlepsza redakcja.—Najdogodniejsze warunki 2609-5

Emil **Busch** A. G. Rathenow
Optyka i Foto
Gustaw HEYDE, Drezden
Geodezja
REPREZENTACJA i SKŁAD FABRYCZNY
„OPTYK RUBIN”, Wilno
Najstarsza firma w kraju (egr. od r. 1840)
ul. Dominikańska 17, telefon 10-58.
Targi Północne
Pawilon główny, stoisko Nr 1.

PRZETARG.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowy Dyrekcja Robót Publicznych) w Wilnie ogłasza powtórny publiczny pisemny przetarg ofertowy na budowę warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie (28,090 m²). Szczegółowe projekty, obliczenia statystyczne, warunki techniczne, ogólne warunki projektu umiary raz przepisy o oddawaniu państwowych dostaw i robót są do przejrzania w lokalu Dyrekcji Robót Publicznych w pokoju Nr. 91 codziennie w godzinach od 12 do 14-ej. Tam również są do otrzymania słone kosztorysy oraz projekt umowy za zwrotem kosztów takowych.

Oferty w zabezpieczonych lakową pieczęcią kopertach z napisem „Oferty na budowę warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie” należy złożyć do Kancelarii Oddziału Budowlanego pokój Nr. 92 najpóźniej do godziny 10-ej w dniu 30-go sierpnia 1928 roku.

Do każdej oferty musi być dołączony dowód złożenia w Kasie Skarbowej na depozyt Dyrekcji Robót Publicznych wadium w wysokości 3 proc. od całkowitej oferowanej sumy. Dołączenie wadium do oferty w gotówce lub w papierach wartościowych jest niedopuszczalne.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 sierpnia r.b. w lokalu Dyrekcji Robót Publicznych o godz. 12-ej.

Celem osiągnięcia oszczędności w kosztach budowy firmom przysługujące będzie prawo wprowadzenia takich zmian w konstrukcji żelazobetonów, które przy zachowaniu wytrzymałości i obciążen przewidzianych normami Ministerstwa Robót Publicznych dadzą maksimum oszczędności w budowie, z warunkiem, że przedstawione będą odrębne obliczenia statystyczne, które będą podlegać zatwierdzeniu Dyrekcji Robót Publicznych. Pozytywnie kosztorysowe podlegające obciążeniu z powodu wprowadzenia wskazanych zmian konstrukcji żelazo-betonowych, winny być przedstawione oddzielnie niezależnie od obowiązującego wypełnienia słonych i kosztorysów.

W ofercie powinny być podane terminy, w których firma obo- wiązuje się: a) wykonać budynek pod dach z pokryciem takowego, b) całkowicie wykończyć budynek.

Przedłożone, wskazane poprzednio niższe i terminy wykonania budowy mogą być wzięte pod rozwagę przy oddaniu robót. Wszystkich czerńców obowiązują „Przepisy tymczasowe o oddawaniu państwowych dostaw i robót w zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych” z dn. 31-VII 1926 r., przy czym do oferty należy dołączyć oświadczenie, że wskazane przepisy są ofertującą firmie znane i ich postanowieniom firma poddaje się bez zastrzeżeń. Bez tego oświadczenia oferty nie będą rozpatrywane.

Przetarg podlega zatwierdzeniu przez Ministerstwo Robót Publicznych przy czym zarząco temu ostatniemu, jak i Urzędowi Wojewódzkiemu przysługujące będzie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty oraz prawo zredukowania ilości robót w załączeniu od wyniku przetargu i przyznanych na ten cel kredytów względnie nie skorzystania z żadnych z wniesionych ofert.

za Wojewodę
Dyrektor Inżynier A. Przygodzki.

2620.

Pracownia okryć i sukien
„WIKTORJA”
Królewska 3—5.

Podług najnowszych żurnali
przyjmuje roboty futrzane,
palta, || || ||

|| || || **kostjumi,**
wszelkie przeróbki i
kombinacje.

Pod kierownictwem współ-
pracownika pierwszorzęd-
nych firm stoł. Warszawy.
Oraz suknie, podług naj-
nowszej metody kroju.
Długoletnia praktyka.
2604—1

Umeblowane pokoje do
wynajęcia na
czas Targów. Ul. Zarzecz-
na 5 a m. 2. 2575-3

ZAKŁADY BUDOWY MŁYNÓW

wytwórnie maszyn i odlewnie

„LECHJA”

Sp. Akc., dawn. Kujawski, Milewski i S-ka.

Zarząd: LUBLIN, Foksal 25.

Fabryki w Lublinie i Żywcu. Biuro sprzedaży i skład fabryczny.
Wilno, Ostrobramska 29, telefon 13-10.

Budowa i przebudowa młynów zbożowych, WYTWÓRNA wszelkich MA-
SZYN MŁYŃSKICH według najnowszej techniki, KAMIENIE FRANCUSKIE
i SZTUCZNE, MOTORY ROPOWE, NA GAZ SSANY, MOTORY ELE-
KTRYCZNE i MOTORY DIESLA z gwarancją ekonomiczną g. zużycia
ropy, MŁYŃKI PRZENOŚNE, TURBINY WODNE syst. FRANCIS'A, TUR-
BINY WIATROWE, TRYJERY, kompletne urządzenie elektrowni i dost-
wa wszelkich maszyn elektrycznych. Maszyny do wyrobów betonowych
i ceramicznych. Budowa olejarni. Młocarnie parowe. Masa do nalewa-
nia kamieni młyńskich.

Przedsta- **U N J A** Zjednoczone Fabryki Maszyn, dawn.
wielstwo C. Blumwe i Syn w Bydgoszczy.

Specjalna fabryka TARTAKÓW i MASZYN do OBRÓBKII DRZEWA

najnowszej konstrukcji, przewyższających wyroby zagraniczne.

Na żądanie wizyty inżynierów. Prospekty i kosztorysy bezpłatnie.

Liczne referencje odbiorców. WYGODNE WARUNKI KREDYTOWE.

Okazowe maszyny wystawiamy we własnym lokalu — ul. Ostrobramska 29.

2550—4

SIEWNIKI

rzędowe

krajowe i zagraniczne Melchara
różnej wielkości

poleca

2345-0

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna Nr 11 a.

Istnieje od 1840 r.

B-cia OLKIN

MAGAZYN MEBLI
Wilno, Niemiecka Nr 3

tel. 362.

MEBLE

stołowe, sypialnie, gabi-
netowe, salonowe, łóżka,
kredensy, stoły, szafy,
biurka, krzesła i t. p.

Dogodne warunki
i na RATY. 2624

Informator grodzieński

Księgarnia

Pocztowa

„LOT”

w Grodzie gmach poczty

otwiera od godziny

8 rano do 11 wiecz.

Znaki pocztowe, znacz-
ki stemplowe, weksle,

wyroby tytoniowe,

artykuły piśmiennicze i

kancelaryjne, książki,

widoki m. Grodna,

zabawki, kosmetyka, cze-
kolady i t. p. 2325

Popierajcie

Ligę Morską i Rzeczną.

2620.

Przy zakupach prosimy naszych Sz. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administrator przyjmuje od 9—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 popoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 89.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłosze-
nia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petytowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% niżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej.

Oddział w Grodzie — Bankowa 25. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński” s-ka z ogr. odp.

Tow. Wyd. „Pogoń”, Druk. „Pax”, ul. św. Ignacego 5.

Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.